Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona.	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej.	Drobne za słowo 30·—

Rok VII. Tarnów, piątek dnia 12-go stycznia 1934 r. Nr. 2.

Mizrachi — Aguda.

Organizację Mizrachi spotkał zasłużony afront. Aguda odrzuciła zaproszenie Mizrachi, a dopóki stronnictwo to jest częścią składową Światowej Organizacji Sjońskiej, nie chce Aguda wogóle myśleć o jakiejś współpracy z Mizrachi.

Mizrachi podzieliła obecnie los naszych organizacyj lewicowych, które tyle dokładają sił i starań, by uzyskać uznanie i aprobatę ze strony organizacyj socjalistycznych żydowskich czy nieżydowskich.

Połączyć się z Bundem — jest marzeniem naszych socjalistycznych towarzyszy. Ale Bund nie uznaje sjonistów-socjalistów. Kto jest socjalistą, niech wstąpi do Bundu.

Mizrachi rozwijała się równolegle z organizacją sjonistyczną. Rosła organizacja ta razem z sjonizmem. Rozkwit i rozbudowa organizacji sjonistycznej był zarazem rozwojem organizacji mizrachistycznej. Nie odczuwano różnicy, a nawet uznawano szczególne zasługi Mizrachi, która miała ciężkie zadanie popularyzowania haseł sjonistycznych na odcinku ortodoksyjnego życia żydowskiego. Mizrachi zwalczała Agudę tak, jak Poalej Sjon zwalczał Bund.

Ale walka z Agudą jest ciężka. Aguda sama niezdolna do pozytywnych czynów, jest jednak dosyć silna, by niszczyć i szkodzić. Przeszkadzała nam dotychczas przy pracy odbudowawczej w Palestynie, pamiętamy jeszcze memorjały Agudy do Ligi Narodów, Aguda nie dopuszcza do zjednoczenia kahałów w Palestynie, nie chce brać udziału w Agencji żydowskiej, ani w Światowym Kongresie żydowskim. Obecny zwrot Agudy w stronę Palestyny — jest tylko manewrem taktycznym, mającym na celu przeciwdziałanie palestynocentrycznym prądom nurtującym wśród młodzieży agudowskiej, która rwie się do pozytywnej pracy palestyńskiej i prędzej czy później zapełni szeregi sjonistycznej młodzieży chalucowej. Wdzięczne zadanie ma tu do spełnienia Mizrachi, która miast grozić rozbiciem organizacji sjonistycznej i szukać sojuszników poza organizacją sjonistyczną, winna wykorzystać nastroje panujące wśród młodzieży agudowskiej, wniknąć do Beth-Hamidraszów i izb rabinackich, by tam pracować, werbować dla idei i dla organizacji sjonistycznej.

Nie przez wystąpienie z organizacji sjonistycznej wzmocni Mizrachi swoje stanowisko w sjonizmie, jeno walką z Agudą, demaskowaniem jej i ofiarną pracą dla odbudowy Palestyny.

Cynizm Agudy i nieszczerość jej uchwał w sprawie Palestyny są tak widoczne teraz po ostatniej konferencji agudowskiej w Warszawe, że trzeba by być bardzo naiwnym, by przyjąć, że odtąd ustosunkowanie się Agudy do pozytywnej pracy palestyńskiej się zmieniło.

Keren Kajemeth i Keren Hajesod są dla Agudy trefne. Chalucim nasi, którzy w pocie czoła suszyli bagna i ginęli od malarji i febry, są dla Agudy bezbożnikami, których trzeba wytępić, a kto nie należy do Agudy i nie uznaje rabina Kestenberga z Radomia, ten nie może uzyskać uznania Agudy.

Już teraz sugeruje Aguda światu całemu denuncjacyjkę, że to sjoniści uniemożliwiają spokojne współżycie Arabów z Żydami, a kto czytał referaty palestyńskie, wygłoszone na ostatnim zjeździe Agudy, ten chyba zrozumie, ile szkód gotowa nam wyrządzić Aguda, gdyby rzeczywiście zabrała się do realizowania uchwał w sprawie przyczynienia się do zgodnego współżycia z Arabami, albo w sprawie przekonania władzy mandatowej, że Żydzi nie należący do Agudy — to naród bez Tory, a kraj bez zwolenników Agudy — to kraj bez Tory.

Aguda na razie nie przywiązuje wielkiej wagi do zdobyczy politycznych jako środka odbudowy Palestyny, ale Aguda szuka już dróg do władzy mandatowej, a nawet stara się nawiązać do umiłowania biblji przez naród angielski, a że monopol na biblję ma tylko Aguda, przeto porozumienie między Agudą i Anglją będzie możliwe. Naród angielski — tak twierdzili mowcy agudowscy na ostatnim zjeździe — niechętnie się odnosi do obecnego jiszuwu palestyńskiego, bo Żydzi pracujący obecnie w Palestynie, nie szanują biblji.

A więc można być spokojnym. Aguda i w stosunku do Palestyny nie pozostanie w tyle. I tam rozpocznie ona swą działalność destruktywną, tak, jak ją zaznaczyła wszędzie tam, gdzie chciała być aktywną. Aguda walczy w Polsce o władzę, o hegemonję w życiu żydowskiem i odrzuciła nas o lata wstecz.

Aguda i na arenie życia palestyńskiego przygotowuje się do walki o władzę. I dlatego musimy być ostrożni. Musimy czuwać, by nie przeniesiono dżungli i bagien kahalnych z golusu na grunt palestyński.

Nie wielka dla nas radość, że Aguda pretenduje do czynnika decydującego w sprawach palestyńskich. Bo Aguda nie chce budować — jeno niszczyć, tratować wszystko, co nie jest stworzone w duchu **kahalnego paragrafu dwudziestego.**

Skąd więc Mizrachi do Agudy?

Czy aby przyciągnąć sfery ortodoksyjne do pracy palestyńskiej, musi się wystąpić z organizacji sjonistycznej i łączyć się z Agudą? Czy żywioło prawdziwie religijne jest rzeczywiście w szeregach Agudy? Mizrachi pracowała w Beth-Hamidraszach i jeszywach wtedy, kiedy nie było jeszcze Agudy. Mizrachi umiała trafić do serc Żydów religijnych bez Agudy. Niechże i dziś Mizrachi zwróci swą uwagę na te sfery religijne, które z Tory nie czynią narzędzia polityki, które szczerze tęsknią za nowem życiem w Erec.

Dużo można na tem polu zdziałać. Dużo jeszcze ma Mizrachi możliwości rozwoju. Tylko zamiast szukać sposobów „połączenia" się z Agudą i rozpocząć w ten sposób dla siebie okres likwidacji sjonizmu herzlowskiego — lepiej wgłębić się i rozszerzyć swe wpływy w ulicy żydowskiej.

Mizrachi wzrośnie na walce z Aguda, a nie na zjednoczeniu się z Agudą.

Dr Chomet.

O naszych „sztadłanach" słów kilka.

Łaska czy obowiązek.

Było to jeszcze w wiekach średnich, a nawet jeszcze długo potem, aż do emancypacji Żydów, kiedy to jeszcze byliśmy zwierzyną, na którą mógł nietylko właściciel danego dominium, ale i każdy przygodny kłusownik bezkarnie polować. Wtedy to znalazł się zawsze jakiś możnowładca świecki czy kościelny, który „swoich" Żydów brał pod opiekę. Nie znaczyło to jednak, by pod łaskawie rozpostartemi skrzydłami opiekuńczemi nie brakło kłopotów najgorszego gatunku i srogiego ucisku, ale de nomine była jakaś władza, do której można było się odnieść, gdy pospólstwo znowu nas do muru przyparło lub nóż na gardło kładło.

Opiekun przeważnie wychodził z założenia, że lepsza owca żywa, od czasu do czasu strzyżona, niż martwa bez korzyści. Rozciągał swą rękę opiekuńczą nad skupionem, wyklętem stadem, a ono zwykło było w brzęczącej monecie i klejnotach wdzięczności swemu opiekunowi odpłacać. Pośrednikami między opiekunem a ściganym z kraju do kraju Żydem wiecznym tułaczem były czasem piękne oczy Esterki lub innej Rachelki, a częściej bankierzy lub t. zw. faktorzy żydowscy. Oni to na głód pieniędzy wiecznie cierpiących władców wyciągali z kłopotów finansowych czy to własną szkatułą, czy też swoim wpływem lub sprytem. A mając łatwiejszy dostęp do opiekuna, mogli przez swój wpływ nieraz uratować życie lub mienie swych ziomków. A robili to przeważnie z własnej dobrej woli, z miłości i przywiązania do swych braci i sióstr, nieraz nawet z narażeniem własnego życia.

Przyszły czasy emancypacji. Ale długo jeszcze nie zawitała wiosna prawdziwej wolności do ghetta. Długo jeszcze trwało, nim myśli i słowa ludzi oświeconych dotarły do rozumu i uczucia władców i ludów Europy. Raz na zachodzie, innym razem na wschodzie zdawało się, że już, już zbliżają się czasy, że prawo wolnego człowieka nie jest tylko czczą literą, ale ciągłe nawroty reakcji nie pozwalają uśpić bestji ludzkiej, lecz przeciwnie, nowym ją podsycają ogniem.

Ale trudno, taka już natura ludzi. Przecież zmieniły się czasy, ludzie i zwyczaje. Czasem formalnie często istotnie zostaliśmy równouprawnionymi obywatelami w krajach, w których w większych lub mniejszych żyjemy skupieniach. Jednak nie wygasł w nas ten atawistycznie przez wieki wkorzeniony lęk i przekonanie, że nie zawsze słuszna sprawa, nie poparta u opiekuna, którym dziś jako ekspozyturą rządu są poszczególne władze, będzie słusznie załatwiona. Znajdzie się zawsze pewna grupa ludzi, którzy mocą swych wpływów, czy to będąc wybraną lub inną reprezentacją żydowską słuszność spraw ogólno-żydowskich, a często i osobistych bezinteresownie poprą. A ponieważ robią to najczęściej na mocy danych im przez ogół mandatów, które z własnej i dobrej woli objęli, nie rozdzielają przeto łask, lecz spełniaja wzięty na siebie obowiązek.

Czasem jednak kwestja ta poczyna się komplikować. Obok spraw słusznych i czystych, często gęsto lansuje się odpowiednio do uczciwości pośredniczącego sprawy mniej lub wcale nieczyste. Zaczyna się robić „tojwes" w podatkach, dostawach, faworyzując swoich ludzi. Jedni robią w kramarzach, inni w szynkarzach, a inni znowu w rękodzielnikach. Mimowoli zatraca się wiarę, że skwapliwość w załatwianiu spraw dla pewnej tylko kategorji ludzi, jest rzeczą słuszną i czystą. I tak to sprawa „tojwes" się komplikuje, powstaje chaos, a w tym kręgu interesów trudno czasem dostrzec, jak daleko sięga „łaska", a jak daleko obowiązek bezinteresowny.

A teraz całkiem odwrotna strona medału. Wiadomą jest rzeczą, że kto przynosi, to czasem i odniesie. Chcąc nie chcac, przypadkiem lub rozmyślnie napomknie u opiekuna o osobach niemiłych, o przechwałkach politycznych i denuncjacyjka gotowa. Tak to często bywa, że o tych samych pośrednikach, o których w poszczególnych sferach niemal że legendy opowiadają sobie, jak bardzo ofiarują czas i zdrowie dla dobra swych współziomków, możnaby jeszcze więcej faktów przytoczyć, gdzie w niegodny sposób szkodzili innym. Tu właśnie leży źródło owych bezecnych, łajdackich sprawek różnych moszków, którzy antyszambrując u różnych władz, nietylko że w niegodziwy sposób wykorzystują wzięty na siebie obowiązek, ale „łaska" ich ogółowi żydowskiemu bokiem wyłazi. **Y.**

Pokojowy zdobywca ziemi.

Przedemną leży mapa Erec Izrael. Jak ta mapa wyglądała zanim klasyczny jej zdobywca Usyszkin skoncentrował całą swą żelazną wolę i głęboką myśl ku wyzwoleniu ziemi, jest wszystkim wiadome. Należy tylko rzucić okiem poza granice żydowskich osiedli, oznaczone na mapie Palestyny. Oko nasze zatrzymuje się jeszcze na obszarach pustych, skamieniałych i zabagnionych, podobnie jak się one przedstawiały przed wiekami.

Był to więc jedyny w swoim rodzaju w historji zdobywca kraju: nie siłą bagnetów i tanków, lecz entuzjazmem i silną wolą, nie potokami krwi, lecz ciężką pracą i entuzjazmem.

Ongiś przed wiekami był Emek Jezreel spichlerzem zbożowym bliskiego Wschodu. Na tym terenie rozgrywały się bardzo ważne wydarzenia historyczne. Emek stanowi bowiem naturalne przedłużenie linji, biegnącej z Europy przez Haifę do Jordanu i pustyni aż do Mezopotamji i Indji. W późniejszych wiekach zapadł się Emek w pustynię i bagno. Aż zjawił się jego Wyzwoliciel, który jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zamienił Emek znowu w kwitnace ogrody. I tam, gdzie nawet aklimatyzowani Arabowie lub Niemcy (templarjusze), znani jako doskonali kolonizatorzy, nie mogli ostać się w zabójczym klimacie, dokonali tego cudu młodzi Żydzi, owiani tym duchem entuzjzmu, który promieniował z postaci **Usyszkina.**

Czem byłby nowy Jiszuw bez Emeku?

Potem nastąpił drugi heroiczny czyn: zdobycie Wadi-Chawarith. Nie ulega wątpliwości iż gospodarka plantacyjna zajmie poczesne miejsce w rolnictwie żydowskiem w Erec. Kraj jest mały, a naród duży, charakter plantacji zaś jest tego rodzaju, iż mały obszar ziemi nadaje się na wyżywienie całej pracującej rodziny. Gospodarka plantacyjna daje tedy możność rozwoju intenzywnej gospodarki rolnej i gęstego zaludnienia. Zdobywca ziemi pozyskał wprzód serca Żydów, którzy finansowo umożliwili wyzwolenie tak ważnego obszaru pod względem położenia geograficznego, jakoteż pod względem ekonomicznym, politycznym i kulturalnym, jakim jest Wadi-Chawarith, który jednoczy dziś w rękach żydowskich całe wybrzeże jafskie od Hajfy do Jaffy.

Nie ulega wątpliwości, iż po produkcji zbożowej i plantacyjnej staje się przemysł palestyński coraz ważniejszym czynnikiem naszego dzieła odbudowawczego. Przemysł zajmuje już dziś należne miejsce w gospodarce naszego Jiszuwu i umożliwia przyjęcie nowych imigrantów, którzy znajdują w tej dziedzinie pracę. Nowoczesny port w Hajfie łaczy z jednej strony Erec z Europa, z drugiej zaś strony z Bliskim i Dalekim Wschodem i nadaje krajowi znaczenie międzynarodowe. Narodowa intuicja wielkiego zdobywcy nie spoczęła, dopóki cały obszar naokoło Hajfy, która staje się naszym „Manchestrem", nie został wyzwolony i poświęcony przemysłowi żydowskiemu. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż groziło, iż kraj wpadnie w ręce międzynarodowego kapitału i stanie się kolonją obcych wpływów eksploatacyjnych. Moglišmy się tedy znaleść poza obrębem ważnej gałęzi procesu odbudowawczego poza sferą Hajfy, największego dziś portu Lewanty. Z niebezpieczeństwa tego uwolnił nas trzeci wielki czyn wyzwoleńczy M. Usyszkina — zdobycie Emek Zewulun.

Gdybyśmy dzieło Usyszkina pragnęli przetłumaczyć na język wojskowy, podzielilibyśmy je na trzy brygady: Emek Jezreel — spichlerz zbożowy, to pierwsze pułki piechoty; plantacyjny Wadi Chawarith — to kawalerja; przemysłowy Emek Zewulun — ciężka artylerja. Tylko że porównanie chroma. Zamiast wojny stało się to w drodze pokoju, zamiast potoków krwi i łez, śmierci i zniszczenia — towarzyszyły wyzwoleniu ekstazy radosnej twórczości. Gdybyśmy dzieło Usyszkina przetłumaczyli na język budowlany, powiedzielibyśmy, iż Emek Jezreel jest fundamentem, Wadi Chawarith — fasadą a Emek Zewulun — dachem naszej budowy. A w przetłumaczeniu na język organicznego życia drzew, stanowi Emek Jezreel — korzeń, Wadi Chawarith — pień, Emek Zewulun coraz bardziej rozwijające się gałęzie drzewa. To, co nam zdobywca dotychczas dał, było tylko klasycznym wzorem nowego życia drzew. Brakuje jeszcze korona, t. j. cały Erez Izrael w rękach narodu żydowskiego. To jest jego i nasze najpiękniejsze marzenie. Jedynem tedy naszem życzeniem do jubileuszu 70-lecia Usyszkina jest, by on wraz z nami dożył wyzwolenia całego Erec. Wyzwolenie całej ziemi palestyńskiej będzie wszak ostatecznem wyzwoleniem naszego cierpiącego narodu.

A. S. Juris (Jerozolima).

Przed Radą partyjną.

(Artykuł dyskusyjny).

W niedzielę dnia 14 bm. zbierze się w Krakowie Rada Partyjna organizacji sjonistycznej naszej dzielnicy. Instytucja Rady Partyjnej jest instytucją ogromnie doniosłą o roli podobnej do Komitetu Akcyjnego org. sjon.

Życzyćby sobie tedy należało, by ciało to zbierało się częściej, aniżeli to ma miejsce, zwłaszcza że ostatnio nagromadziło się wiele bardzo spraw ważnych, wymagających wyjaśnienia i zajęcia odpowiedniego stanowiska przez jednostki, kierujące organizacją sjonistyczną, jakiemi bezwzględnie są członkowie Rady Partyjnej.

Obecna Rada Partyjna winna między innemi zastanowić się i dać odpowiedź na problem bardzo ważny, problem stosunku naszego do Światowego Związku Ogólnych Sjonistów jako instytucji i jego ideologji.

Decyzja nasza musi być jasna i niedwuznaczna.

Obecna struktura Związku Światowego Ogólnych Sjonistów przedstawia się dość mglisto. Po ostatnim kongresie, na którym obóz delegatów ogólnych sjonistów rozbił się na dwie części, z których jedna wchodzi wskład obecnej egzekutywy, druga zaś prowadzi wobec tejże „nieszkodliwą" opozycję, stało się zupełnie jasnem, że o ile chcemy mówić o Związku Światowym ogólnych sjonistów, związku niefikcyjnym, lecz twórczym i żywym, to musimy przedewszystkiem skrystalizować nasze credo ideowe, uczynić go jednolitym dla wszystkich, a nadto oprzeć przyszły związek na zasadzie dyscypliny.

Na tym też kongresie okazało się również, że dwie grupy ogólnych sjonistów, o których wyżej była mowa, istnieć na razie obok siebie w jednym związku, opartym na zasadzie dyscypliny, równorzędnie nie mogą, że związek, o ile chce być trwałym i silnym, musi oprzeć się na jednolitej platformie ideowej wszystkich swych członków, a dopiero taki Związek mógłby później rozszerzyć swój zasięg w stosunku do innych.

Jednem słowem: Związek musi oprzeć się na linji ideologicznej grupy A lub B.

Jakie jest stanowisko naszej dzielnicy w tej kwestji? — odpowiedzieć winna Rada Partyjna.

Związek Światowy jednak mimo wszystko istnieje. Czy jest w obecnej swej formie realny — to inna kwestja.

Ostatnio zaś dowiedzieliśmy się z prasy naszej, że w Krakowie odbyła się konferencja egzekutywy Światowego Związku ogólnych sjonistów i na tej konferencji powzięto różne uchwały, dość doniosłe, bo tyczące dyscypliny.

Lecz jedno nas uderza. W konferencji brali udział członkowie właśnie obu grup, wspomnianych wyżej; jeden zwalczający obecną egzekutywę, a drugi jej zwolennik.

Nie znamy bliżej treści powziętych uchwał, w każdym razie skład uczestników konferencji pozwala przypuszczać, że uchwały te, o ile chodzi o ich wprowadzenie w życie, stoją silnie pod znakiem zapytania.

Musi tedy i w tym kierunku dać stanowczą i jasna odpowiedź Rada Partyjna, jak odnosić się mamy do Światowego Związku ogólnych sjonistów w obecnym jego składzie.

Odpowiedź na powyż poruszone kwestje jest wielce ważna zwłaszcza dla młodzieży ogólno sjońskiej, czekającej na zajęcie stanowiska przez oficjalne czynniki w sprawie żywo i głęboko obchodzącej ogólny sjonizm. **Mgr. J. Bienenstock.**

„Ugoda".

Od czasu rezygnacji p. Dra Baslera ze stanowiska przewodniczącego żydowskiej gminy wyznaniowej, zapanowało wielkie ożywienie w kahalnej polityce zakulisowej. Nie można było znaleść odpowiedniego przewodniczącego. Kandydat bowiem na komisarza musi być przedewszystkiem odpornym na wpływ sjonistyczny i musi też być wolnym od ambicji przeprowadzenia czystych wyborów. Szukano więc kandydata ,ale jakoś trudno było znaleść odpowiedniego. Sytuację utrudniła też zażarta walka o to stanowisko między Klaus a Aguda. Aguda chciała swojego prezesa, a Klaus swojego.

Po dłuższych targach i pertraktacjach sprawę załatwiono „ugodowo", ku zadowoleniu obu walczących stron. Pan Gewürz prowadzić będzie wszelkie wewnętrzne sprawy kahału, pan Chaim Aberdam zaś będzie prowadził wybory, które mają się odbyć w najbliższym czasie.

Całą więc tarnowską gminę żydowską wydano w ręce kliki agudowskiej, gdyż p. Aberdam będzie bezwolnem jej narzędziem, z wyeliminowaniem szerokich warstw ludności żydowskiej.

Dwojaka rola Esperanta.

Esperanto, którego kolebką jest nasza stolica Warszawa, dotarło już do najbardziej odległych zakątków świata.

Kto nie słyszał dziś o istnieniu Esperanta? Esperanto jest już dziś — rzec można — na usługach wszystkich cywilizowanych narodów.

Niemal we wszystkich krajach, we wszystkich zarówno większych, jak i mniejszych ośrodkach intelektualnych, napotkać można zwolenników, ba zorganizowanych zwolenników Esperanta.

Potężna armja Esperantystów, reprezentowana przez delegatów licznych narodów świata, corocznie zgromadzających się na wszechświatowych kongresach, jest najdobitniejszym tego dowodem.

Ruch Esperanta wzmaga się ustawicznie, przynosząc ludzkości niezliczone usługi i niesposób byłoby w ramach szczupłego artykułu wyliczyć zdobycze które zawdzięczamy jego postępowi.

Pocieszający ten objaw jest tem godniejszy uwagi, że rozwój Esperanta idzie w parze z doniosłą ideą miłości bratniej, dzięki czemu każdy nowy esperantysta powiększa liczne zastępy zwolenników tej idei.

Kto raz brał udział w obchodach esperanckich, kiedy złożono nad grobem twórcy Esperanta wieniec lub wmurowano tablicę pamiątkową, niewątpliwie spostrzegł, co za ogrom entuzjazmu tchnie z ich adeptów.

I Warszawa miała możność zetknąć się z esperantystami dalekich krajów, których gościła w r. 1931 po odbytym kongresie w Krakowie, którzy złożyli nad grobem Zamenhofa hołd prochom nieśmiertelnego twórcy Esperanta i wmurowali tablicę pamiątkową w domu, w którym Zamenhof mieszkał i imieniem którego nazwano tę ulicę. Z Warszawy udali się do Białegostoku, rodzinnego miasta Zamenhofa, gdzie położyli fundament pod pomnik niezapomnianego mistrza.

Czem się tłumaczy ten objaw wielkiego zainteresowania?

Otóż Esperanto, jak już nadmieniliśmy, spełnia dwojaką rolę. Poza znaczeniem, jakie posiada jako powszechny środek komunikacji umysłowej, szerzy ten ideę zbratania ludów, co posiada bodajże najważniejsze znaczenie. W ten sposób Esperanto, jako język światowy, przekształca się automatycznie w środek do zrealizowania wytkniętego celu.

Bo jakaż to idea — poza Esperantem — byłaby w stanie zbliżyć Japończyka z Polakiem, czy Hiszpana z Francuzem? Coby mogło więzać poza ideą Esperanta skrajnego socjalistę z faszystą, klerykała z wolnomyślicielem?

Esperanto zatem poprzez swą ideę zbliża narody do siebie, czyniąc ich członkami jednej wielkiej rodziny.

Oto czem tłumaczy się wielki entuzjazm esperantystów i ich zwolenników. To też każdy kongres stanowi potężną demonstrację awangardy esperanckiej, która wznosi coraz wyżej swój sztandar, którego barwa zielona zwiastuje nadzieję zbratania ludów wszystkich części świata, wyrażająca się symbolicznie w pięcioramiennej gwieździe. A powiewające dookoła mnóstwo różnobarwnych chorągwi, licznych w kongresach udział biorących narodów, są odpowiedzią realizacji idei.

I. T.

"Chesed Wemes"

Z inicjatywy większej grupy poważnych obywateli zakłada się w Tarnowie stowarzyszenie „Chesed Wemes", którego celem będzie załatwianie obrzędów, połączonych z pogrzebem. Na żądanie rodziny zmarłego stowarzyszenie to zajmie się też pogrzebem, za pobraniem faktycznych kosztów. Ponadto stowarzyszenie „Chesed Wemes" udzielać będzie pomocy finansowej najbliższej rodzinie po biednym zmarłym.

Stowarzyszenie powyższe wypełni niewątpliwie pewną lukę, która dotychczas istniała w tej dziedzinie. Ułatwi ono rodzinom zmarłych załatwienie wszelkich spraw, połączonych z pogrzebem i wprowadzi ład i porządek w miejsce chaosu, który istnieje w tym kierunku. Członkowie bowiem rodzin zmarłych byli dotychczas narażeni na różne kłopoty i trudności przy urządzaniu pogrzebu. Obecnie wszystkie konieczne czynności wykona powyższe stowarzyszenie. Na czele tego stowarzyszenia stoją poważni obywatele, co daje gwarancję, że agendy prowadzone będą sumiennie i skrupulatnie.

Zgromadzenie założycielskie członków odbędzie się już w najbliższych dniach.

Nowe pismo sanacyjne w Tarnowie.

Kierownicze sfery sanacyjne mają zamiar już w najbliższym czasie przystąpić do wydawania własnego organu lokalnego.

Pismo „Hasło" nie zadawalnia tych sfer, gdyż uważają, że stoi ono na usługach kilku jednostek sanacyjnych, a nie oficjalnego kursu politycznego sanacji w Tarnowie.

Nowy zaś organ będzie wyrazem tych sfer, które obecnie kierują polityką sanacyjną na terenie miasta Tarnowa i okolicy.

Poczta Nr. 3.

Tarnów jest miastem przemysłowem i handlowem, o wzmożonem ruchu pocztowym. Ta okoliczność, oraz liczne interwencje przedstawicieli kupiectwa i przemysłu w Tarnowie nakłoniły miarodajne czynniki do otwarcia przed kilkoma laty filji pocztowej przy ul. Bernardyńskiej, co wywołało wielkie zadowolenie wśród całej ludności naszego miasta, która przy załatwianiu spraw nie była więcej narażona na dłuższe wyczekiwania przed okienkami pocztowemi. O konieczności tej filji pocztowej świadczyć może wielki ruch, który zawsze w godzinach urzędowych tam panuje.

Obecnie dochodzą nas słuchy, że dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zamierza zwinąć tę filję. Nie wiemy, ile w tych pogłoskach jest prawdy i z jakich przyczyn zwinięcie to ma nastąpić, ale musimy stwierdzić, że byłoby to wielkim ciosem dla ruchu handlowego naszego miasta, gdyż załatwienie spraw na jedynej poczcie w mieście będzie połączone z trudnościami i stratą czasu.

Apelujemy do czynników w tym kierunku miarodajnych, by w interesie dobra ludności i samej poczty filji tej tak koniecznej i pożytecznej nie zwinięto.

לועד הנכבד של בתי - הספר שפה ברורה בטרנוב
הנני מודה מעומק לבי בעד השתתפותו בצערי במות עלי אבי זל׳
דר׳ בללה פוהרר.

Młodzież sjonistyczna na Kfar Usyszkin.

Akcja na rzecz Kfar Usyszkin wśród organizacyj młodzieży sjonistycznej wydała wielce charakterystyczny rezultat. Z pośród organizacyj, należących do Ligi Pracującej Palestyny, wpłaciła org. „Buslija", licząca 50 członków, kwotę **5 zł.**, org. Gordonja, licząca 60 członków, wpłaciła 7 zł., org Haszomer Hacair, licząca przeszło 100 członków, wpłaciła 30 zł.

Org. Haszomer Hadati (młodzież mizrachistyczna) wpłaciła 50 zł., zaś organizacje młodzieży ogólno sjonistycznej wpłaciły: Hanoar Hacijoni 70 zł., Akiba 70 zł., Bnej Sjon 70 zł. i Haszachar 30 zł.

Inne organizacje młodzieży, istniejące na terenie miasta Tarnowa, dotychczas nic nie wpłaciły. Cyfry powyższe wskazują, jak niektóre organizacje pojmują hasło wyzwolenia ziemi palestyńskiej.

Kochanemu i zasłużonemu sekretarzowi LEONOWI SPINDLEROWI z powodu zgonu Jego blp. Ojca składają wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd Centralny ŻTGS „Samsom".
Kada Sportowa ŻTGS „Samson".

Długoletniemu członkowi zarządu p. Leonowi Spindlerowi z powodu zgonu blp. jego Ojca, składają wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd i członkowie sekcji piłki nożnej ŻTGS. Samson w Tarnowie.



Wykaz puszek ściennych.

Dr Span 7.40, Dr Schönfeld 3.53, Dr Feig 2.85, Benjamin Katz 1.75, J. Pomeranz 1.50, Dr Grünberg 1.50, Dyr. Lieblich 1.40, Eljasz Fluhr 1.58, Wolf Taubenfeld 1.33, S. Ch. Korn 1.02, Rosner 1.—, Dr Offner 1.—, Wild & Straus 0.96, Rubin Hönig 0.84, H. Bieberberg 0.75, Dr Leibel 0.65, Lasar Selinger 0.65, Org. Brith-Trumpeldor 0.61, Menasche Wachtel 0.61. **Po 60 gr.** B. Deresiewicz, Oser König, Herman Kirsch, Inż. Eichhorn, Benj. Gawrulowicz 0.55, Aron Weiser 0.51. **Po 50 gr.** Aron Siedlisker, Leon Lieberman, Saul Gelb, Salamon Abramowicz, L. Hönig, Plugath Gordonja, Samuel Weintraub, Elj. Goldfarb, Dr Samuel Goldman, Izrael Keitsch, Jakób Volkman, Leon Borgenicht 0.45, Abr. Weinberg 0.45, Ozjasz Kleiner 0.40 L. Beck 0.37, R. Silberpfenig 0.35, Ch. Klapholz 0.35, Dawid Gros 0.33. **Po 30 gr.** Abraham Braw, Pfefferowie, M. Laub, Ch. Siedlisker, H. Perlstein. **Po 20 gr.** Regina Handgriff, Sabina Degen, Abraham Ettinger, Izak Lustgarten 0.13, Nowotny 0.12.

Szkoła powszechna: kl. I 6.60, kl. II 6.15, kl. III 16.30, kl. IVa 18.60, kl. IVb 24.07, kl. V 23.69, kl. VI 8.05. Razem 103.46. Datki od nauczycieli 20.60. Razem na wpis do Złotej Księgi 124.06.

Ogólny wykaz za miesiąc grudzień: Puszki ścienne 224.33, Telegramy 19.70, Ndarim 24.50, Śluby 75.80 Inne 7.01, Złota Księga 191.24, Jaar Landau 14.10. Razem 556.85.

Na ślubie Pomeranz—Schenkel zebrane przez WPp. Izraelowiczową i Dra Schenkla 61 zł.

Na ślubie Bursztyn—Koch zebrane przez WPp. Fessla—Gärtnera 10 zł., które przeznaczono na Jaar Landaua.

Na ślubie Woźnicer—Rössler zebrane przez tow. Leuchtera 8.70 zł.

Na Złotą Księgę org. Hanoar Hacijoni 24.45 zł.

Wieczór recytacyjny.

Staraniem czytelni im. Maksa Nordaua odbył się onegdaj w sali „City" wieczór recytacyjny we wykonaniu S. Bronsteina. Duża rutyna, wielka siła uczucia, przemawiająca swoją bezpośredniością do słuchacza, wyrazistość mimiki i bogata różnorodność programu — oto decydujące czynniki, które S. Bronsteinowi zapewniają powodzenie i uznanie. Na specjalne podkreślenie zasługują fragmenty z „Dybuka", „Dnia i Nocy" i Golema. Na reszte programu złożyły się nawskroś modernistyczne wiersze współczesnych poetów polskich. Całość w pełni udana.

EGZAMINY WSTĘPNE
do klas II—VII w terminie półrocznym odbędą się 16-go i 17-go stycznia 1934 r.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja 14-go i 15-go bm. między godziną 11—1 po południu.

Dyrekcja Gimnazjum Koedukacyjnego Tow. Żyd. Szk. Pow. i Średniej „Safa Berura" w Tarnowie.

Zlot org. „Hanoar Hacijoni w Tarnowie.

Dnia 7 bm. odbył się zlot org. „Hanoar Hacijoni" okręgu tarnowskiego z udziałem wszystkich gniazd okręgu.

Zlot, który odbył się w lokalu org. „Hanoar Hacijoni", otworzył — po odśpiewaniu Hatikwy — kierownik okręgu br. E. Sauerstrum, poczem przemówił br. Schmidt. Następnie witali zlot imieniem kom. lok. org. sjon. w Tarnowie tow. Dr Chomet, imieniem patronatu nad org. „Hanoar Hacijoni" i Ezry chalucowej tow. Dr Mandel, imieniem Mizrachi tow. Löffelholz, Unji Sjon. Rewizjon. tow. Strum, Judenstaatspartei tow. Unger, Hechaluc Cijoni tow. Lauterbach, Bnej Sjon tow. Dintenfass, Haszachar tow. Jachimowicz, ŻTGS. Samson tow. Ormian, oraz imieniem Kom. Nacz. org. Hanoar Hacijoni J. Bienenstock.

Następnie obszerny referat na temat: „Sytuacja w sjonizmie i ruchu" wygłosił kierownik ruchu Hanoar Hacijoni br. J. Steiger.

Drugi z kolei referat wygłosił br. H. Thaler na temat: „Aktualne problemy żydostwa".

Podczas przerwy obiadowej toczyły się obrady kier. gniazd okręgu, w toku których złożono sprawozdania ze stanu gniazd, oraz poruszono najaktualniejsze problemy organizacyjne i wychowawcze.

Sprawozdanie z pracy kierownictwa okręgu złożył br. N. Blumenkranz, sprawozdanie z objazdu gniazd złożył br. Schmidt, a plan pracy kierownictwa okręgu na przyszłość referował br. E. Sauerstrum. Po dyskusji i przyjęciu odpowiednich rezolucyj zamknięto posiedzenie kierowników.

Po przerwie obiadowej odbył się uroczysty raport uczestników zlotu wraz ze sztandarami. Raport odebrał br. Steiger i br. Sauerstrum, poczem br. Steiger w dłuższem przemówieniu podkreślił ważność rozpocząć się mającej akcji osiedlenia pierwszego ogólnosjońskiego kibucu w Erez (Petach-Tikwa), ruchu Hanoar Hacijoni, oraz wezwał wszystkich do wytężonej pracy dla KKL.

Dalszy z kolei referat wygłosił br. I. Steiger na temat: „Rola warstwy średniej w ruchu", oraz br. J. Freiman na temat: Palestynocentryzm w naszem wychowaniu".

Prócz tego odbyły się oddzielne pogadanki warstwy najmłodszej z br. Grünsteinem, Weissem i Izraelem.

Po odśpiewaniu „Techezakny" zamknął br. Blumenkranz zlot, podkreślając znaczenie zlotu dla okręgu.

Tańcami i śpiewami w serdecznym nastroju żegnali się uczestnicy, by powrócić do swych gniazd, do pracy zdwojonej, żmudnej, lecz owocnej dla dobra idei.

Uroczysta akademja Akiby.

W niedzielę 7 bm. odbyło się w Tarnowie posiedzenie Waad Merkazi, Centralnej Rady ruchu Agudat Hanoar Haiwri „Akiba". Z tej okazji urządziło miejscowe gniazdo „Akiby" uroczystą akademję, na której wygłosili przemówienia na temat: „Nasza walka o realizację sjonizmu", tow. Inż. Zwi Sternheim, Josejf Schuldenfrei i Dr Jaakow Frand.

W sali czytelni rewizjonistycznej im. Maksa Nordaua, zupełnie bezinteresownie przez Zarząd na akademję oddanej, za co serdeczne podziękowanie składa kierownictwo „Akiby", zebrały się rzesze sjonistycznego społeczeństwa Tarnowa.

Akademji przewodniczył nestor ruchu sjońskiego, członek A. C. Światowej Org. Sjon. — tow. Joachim Neiger, który w serdecznych słowach hebrajskich przywitał przywódców ruchu „Akiba", obradujących w dniu dzisiejszym nad drogą młodzieży żydowskiej w obliczu obecnej sytuacji żydostwa.

Jako pierwszy prelegent wystąpił tow. Inż. Zwi Sternheim, który w pięknem przemówieniu hebrajskiem wskazał na rolę „Akiby" w sjonizmie.

Po nim zabrał głos tow. J. Schuldenfrei, który przedstawił obecną sytuację w sjonizmie, poczem wygłosił dłuższy referat o roli młodzieży tow. Dr Jaakow Frand.

Odśpiewaniem Techzakny zakończyła się akademja.

R. B.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

P. Chaim Aberdam komisarzem kahału.

We czwartek 11 bm. doręczono p. Chaimowi Aberdamowi nominację władz na przewodniczącego zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej.

Z wydawnictw.

Najnowszy 11—12 zeszyt III. rocznika „Miesięcznika Żydowskiego" pod redakcją Dra Z. Ellenberga, przynosi w dziale rozpraw cztery referaty, zgłoszone na VII. Międzynarodowy Zjazd Nauk Historycznych w Warszawie w sierpniu b. r. W ten sposób szeroki ogół otrzymał możność zapoznania się z zasadniczemi poglądami historjozofji i historjografji żydowskiej (referaty prof. Barona z Nev Yorku i Dra Mahlera z Warszawy), oraz z podstawowemi problemami ekonomiki żydowskiej (referaty Jakóba Leszczyńskiego i E. Ringelbluma).

W Przeglądzie Miesięcznym tego zeszytu znajdują się źródłowe, obszerne sylwetki trzech wielkich mężów, których żydostwo straciło w ostatnim czasie Chofeca Chaima (Dr M. Rosner), rabina Szapiry (Dr I. Osterzetzer) i Leo Motzkina (Dr Michał Ringel).

Zamykają ten ciekawy zeszyt omówienia najnowszych dzieł niemieckich Döblina i Tomasza Manna, pióra H. Sternbacha i I. Bermana, oraz notatka W. Falleka.

Adres administracji: Warszawa, ul. Rymarska 8. Adres redakcji: Łódź, ul. Narutowicza 96.

„Palestyna i Bliski Wschód". Ukazał się Nr 12 (16) miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód", organu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej. Ostatni zeszyt zawiera bogaty dział informacyjny, ciekawą kronikę, oraz następujące artykuły na tematy aktualne:

S. Dyk: Rzut oka na dotychczasową kolonizację rolną w Palestynie i jej widoki na przyszłość. E. Rainfeld: Nadwyżki w budżetach palestyńskich. Nahari Międzyrzecki: Ubezpieczenie transportu morskiego. Mgr. A. Rawicz-Słucki: Przemysł chemiczny w Palestynie. W. Mosowicka: Basora, port Iraku. P. W.: Przegląd prasy, komunikaty Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej.

Oprócz wymienionych artykułów numer ten zawiera specjalny dział, poświęcony Targom Lewantyńskim, na który składają się następujące artykuły:

M. Dyzengoff: Targi lewantyńskie a rozwój Tel-Avivu. A. Ewzerow: Targi lewantyńskie jako pomost między Wschodem a Zachodem. Opis terenów targowych. Komitety i przedstawicielstwa targów lewantyńskich zagranicą. Zniżki dla komunikacji pasażerskiej i towarowej na targi lewantyńskie.

W dziale korespondencji numer ten przynosi listy z Cypru Br. Lewina.

W działach stałych znajdujemy kronikę Palestyny (politvka, rolnictwo, przemysł, ruch budowlany, handel, Targi Lewantyńskie, finanse i bankowość, komunikacja, praca, imigracja), miasta Egiptu, Syrji, Turcji, Persji, Transjordanji, Arabji i Cypru, statystyki handlu zagranicznego Polski z Bliskim Wschodem, handlu zagranicznego Palestyny i Egiptu.

Numer do nabycia w administracji miesięcznika: Warszawa, Fredry 10, w księgarniach

KRONIKA.

Bnej Sjon. Sobota 13 bm., 5 popoł. — plenarka. Niedziela 14 bm., godz. 11.30 w poł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 15 bm., godz. 7 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część I.

Wtorek 16 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część II.

Środa 17 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum palestynografji.

Czwartek 18 bm., godz. 7.15 wieczór — kurs języka hebrajskiego; godz. 8 wieczór — referat.

Akademicki Związek ogólno sjonistyczny Haszachar (Snif Bnej Sjonu). Piątek 12 bm. o godz. 7.15 — plenarka, na której wygłosi referat kol. Jachimowicz.

Sobota 13 bm. o godz. 5 popoł. — plenarka wspólna z Bnej Sjonem.

Niedziela 14 bm. o godz. 11.30 przedpoł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 15 bm. o godz. 7 wieczór — semin. historji sjonizmu, prowadzi kol. Lauterbach.

Wtorek 16 bm. o godz. 6 wieczór i czwartek 18 bm. o godz. 7 wieczór — kurs języka hebrajsk.

Telegram. W sobotę 13 bm. urządza Bnej Sjon w salach Astorji wielki dancing. Wyborowy Jazz. Początek o godz. 9 wieczór.

Oneg szabat. W piątek 12 bm. o godz. 8 wieczór oneg szabat z referatem tow. J. Schneidera na temat: Mipnej ma szomt otanu haumot.

Zarząd Zakładu sierót żydowskich urządza w sobotę 20 bm. w salach hotelu Bristol dancing. Liczne niespodzianki. Bufet we własnym zarządzie

Walne zgromadzenie organ. Haszomer Hacair odbyło się przy licznym udziale członków i sympatyków. Sprawozdanie za ubiegły rok złożył prezes Wydziału Drowa Grünbergowa.

Następnie A. Fuss wygłosił referat na temat: „20-lecie światowego ruchu szomrowego".

Zebranie wyraziło podziękowanie ustępującemu Wydziałowi, a szczególnie prezesowi Drowej Grünbergowej, poczem wybrano nowy wydział, wskład którego weszli: Drowa Grünbergowa prezes, J. Kornilo wiceprezes, A. Keil sekretarz, Dr H. Ladner skarbnik, pp. Kurzowa, Satlerowa, Fuss A., Mewesówna, Fussowa L., Osterweil G. — Postanowiono wzmóc ruch hebrajski w organizacji, oraz nawiązać ściślejszy kontakt z Palestyną i przystąpić do urządzenia uroczystości jubileuszowych.

Achduth. W sobotę 13 bm. o godz. 5 wieczór plenarka.

W poniedziałek 15 bm. o godz. 7.30 wieczór seminarjum sjonistyki.

We czwartek 18 bm. o godz. 7.30 wieczór seminarjum socjologji.

Org. Haszomer Hadati urządza w sobotę dnia 13 bm. w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 18 (w podwórzu) wieczór humoru żydowskiego o godzinie 7.30 wieczór. Ceny wstępu bardzo niskie.

Org. Hechaluc Pionier. W sobotę 13 bm. odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Panny Marji pogadanka ogólna, poświęcona Berowi Borochowi. Referaty wygłoszą: tow. Moszeh St. na temat: „Z życia i działalności B. Borochowa" i tow. Icchak Keitsch na temat: „Problem narodowy w świetle poglądów Bera Borochowa". Początek pogadanki punktualnie o godz. 2.30 popoł. Uprasza się wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie.

Wizo zawiadamia, że we wtorek 16 bm. w salach org. sjon. Goldhamera 3 odbędzie się herbatka brydżowa, na której wygłosi referat tow. Dr Helena Ladner na temat: „Zabawa a dzieci". Początek o godz. 4.30 popoł. Wstęp 60 gr.

Ze Związku Zawod. Żyd. Pracowników Umysłowych w Tarnowie. Zawiadamia się członków, że w sobotę 20 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Bernardyńskiej 25 walne zgromadzenie.

W sobotę 13 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku przy ul. Bernardyńskiej 25 wygłosi p. Józef Müller referat na temat: „O systemach i metodach księgowości kontrolnej".

Posiedzenie zarządu Związku odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Bernardyńskiej 25.

Zebranie tygodniowe kółka angielskiego odbędzie się 14 b. m. o godz. 8.30 wieczór w lokalu Związku Żydowskich Pracowników Umysłowych przy ul. Bernardyńskiej 25 z referatem na temat: „A Few Remarks about an Old Problem". — Ze względu na planowaną reorganizację prasy, uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Staraniem komitetu imprezowego przy klubie i czytelni narodowej im. M. Nordaua odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 8 wieczór w salach własnych wielki dancing towarzyski. Pierwszorzędny Jazz.

Hechaluc Hamdinati. W piątek 12 bm. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym rozpoczęcie akcji werbunkowej.

W sobotę 13 bm. o godz. 3.30 popoł. odbędzie się referat kolektywny tow. Ungera, Weindlinga i innych na temat: „Rola Hechaluc Hamdinati w Stronnictwie Państwa żydowskiego".

Brit Hakanaim. W sobotę 13 bm. o godz. 2.30 popoł. odbędzie się ogólny raport gniazda. Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana.

Stronnictwo Państwa żydowskiego. W niedzielę 14 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się plenarne zgromadzenie członków Stronnictwa, Hechaluc Hamdinati i trzeciej dargi Brith Hakanaim, połączone z referatem tow. Wendlinga pod tytułem: Mas Miflagti nasz instrument organizacyjny. Po referacie nastąpi wybór komisji technicznej dla Mas Miflagti.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.